

Księżyc frajer – Jarema Stępowski

Skończona robota, bo to dziś sobota,
Rejwach w gołębnikach,
Piwko po sklepikach,
Malowane lale idą w Polskę szaleć,
Wieczór już Pod Karpiem
Za kieszenie szarpie
Zabawy nie ma, nie ma, choć płacone,
I nie kołysze knajpa się jak okręt,
Zabawa jeszcze będzie, siadaj koleś,
Zaczekaj, niech no przyjdą chłopcy z Mokrej

Zabawa jeszcze będzie, siadaj koleś,
Zaczekaj, niech no przyjdą chłopcy z Mokrej!

Przyjdą obojętnie, piwko - bardzo chętnie,
Siądą ładnie, grzecznie,
krawat niekoniecznie
Patrzą, jakiś frajer Kaśce wstawia bajer,
Mowę zakładają: zjeżdżaj stąd jak zajac
Zabawa będzie, zjeżdżaj stąd frajerze, och ty
Bo zakołysze knajpa się jak okręt,
A ty pod stołem żłobie będziesz leżeć,
Bo nie lubiłeś słuchać chłopców z Mokrej,
Ta ri ra ri ra

A ty pod stołem żłobie będziesz leżeć,
Bo nie lubiłeś słuchać chłopców z Mokrej!

No i frajer leży, tam, gdzie się należy
Kaśka tańczy z Lolkiem, księżyc świeci w oknie
Robi do niej oko, hej księżycu blady,
Jej nie weźmiesz na to, zjeżdżaj stąd fajtłapo
Urodę twoją mozem nadwyrężyć, och ty!
I zakołysze knajpa się jak okręt,
Bo co też ma do Kaśki frajer księżyc,
Jak ona nasza Kaśka - chłopców z Mokrej,

Bo co też ma do Kaśki frajer księżyc,
Jak ona nasza Kaśka - chłopców z Mokrej!

Bo co też ma do Kaśki frajer księżyc,
Jak ona nasza Kaśka - chłopców z Mokrej!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych